

Władze Ukrainy zmobilizowały całą armię

30 maja 2014

P.o. ministra obrony Ukrainy Michaił Kowal ogłosił w wystąpieniu na forum Rady Najwyższej, że siły zbrojne nie dysponują możliwością rotacji jednostek walczących na froncie w Donbasie. „Wyprowadziliśmy wszystkie siły i środki. Zabezpieczyliśmy wszystkie granice państwa, jesteśmy gotowi do wykonania wyznaczonych zadań. Nie mamy żadnego zbędnego człowieka, który mógłby być użyty dla przeprowadzenia rotacji” – stwierdził.

„27 maja doszło do buntu trzeciego batalionu 51. brygady ukraińskiej armii” – poinformował zastępca wojskowego komisarza obwodu rówieńskiego Wołodymyr Bondaruk. Po przetransportowaniu do obwodu nikołajewskiego na Południu Ukrainy żołnierze odmówili opuszczenia pociągu i udziału w rozładunku transportu. Zabarykadowali się w wagonach i zażądali powrotu na poligon pod Równem lub do Włodzimierza Wołyńskiego. Bondaruk dodał, że z powodu spożywania alkoholu przez żołnierzy około dziesięciu z nich popadło w delirium alkoholowe. Nie ujawnił jednak jak zakończył się bunt.

Antywojenne nastroje narastają także wśród ludności cywilnej. 29 maja pod gmachem MSW w Kijowie odbył się mityng z żądaniem zaprzestania tzw. operacji antyterrorystycznej na Wschodzie Ukrainy. „Mamy już dość wojny i chaosu. Żądamy obiektywnego i przejrzystego śledztwa w sprawie wydarzeń, w wyniku których wciąż giną ludzie” – przemawiał współprzewodniczący Demokratycznych Związków Zawodowych Ukrainy Dmitrij Filipczuk. „Cynizm władz nie zna granic! Naszych synów wysyłają, żeby strzelali do naszych rodzin za nasze pieniądze” – mówili uczestnicy pikiet.

Kontakt z zaginioną w obwodzie donieckim grupą obserwatorów

OBWE, składającą się z czterech osób, nadal nie został nawiązany – oświadczył wicesekretarz generalny ONZ Jeffrey Feltman. Wcześniej poinformowano, że specjalna misja obserwacyjna organizacji na Ukrainie w poniedziałek wieczorem straciła kontakt z jedną z grup, pracujących w Doniecku. Wczoraj w OBWE poinformowano, że zaginęła jeszcze jedna jedenastoosobowa grupa w obwodzie donieckim. Później łączność z nią udało się odzyskać. Okazało się, że obserwatorzy zostali zatrzymani na punkcie kontrolnym w drodze do Dniepropietrowska.

Rosja opowiada się za tym, aby obserwatorzy OBWE pozostawali na wschodzie Ukrainy. Poinformował o tym stały przedstawiciel FR przy organizacji, Andriej Kielin. Powiedział on również, że Rosja „podejmuje wszelkie niezbędne środki” w celu uwolnienia czterech obserwatorów OBWE, którzy zaginęli w poniedziałek na wschód od Doniecka. „Odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo ponosi przyjmująca misję strona ukraińska” – podkreślił Kielin.

Jeden z lider prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy potwierdza, że to właśnie jego bojownicy przetrzymują czterech obserwatorów OBWE. Z zapewnień separatystów wynika, że obserwatorzy wkrótce odzyskają wolność. Samozwańczy mer Słowiańska, w obwodzie donieckim, Wiaczesław Ponomariow powiedział, że obserwatorzy są bezpieczni i wkrótce będą uwolnieni. Nie przedstawił żadnych warunków ich uwolnienia. OBWE poinformowała, że od poniedziałku wieczorem nie ma kontaktu z jedną z grup swoich obserwatorów w obwodzie donieckim. Ekipa składa się z czterech osób – Estończyka, Szwajcara, Turka i Duńczyka. Organizacja wysłała swoich obserwatorów na Ukrainę pod koniec marca. Obecnie misja liczy ok. 280 osób, w tym 198 cywilnych obserwatorów z 41 krajów członkowskich OBWE. Na początku maja separatyści na wschodzie Ukrainy uwolnili grupę obserwatorów wojskowych z krajów OBWE, przetrzymywanych ponad tydzień w Słowiańsku. Wśród wojskowych był polski oficer.

W Słowiańsku i Kramatorsku ukraińska armia wznowiła zakrojoną na szeroką skalę operację zbrojną z użyciem lotnictwa, artylerii oraz wyrzutni Grad. Wojskowi ostrzeliwują zamieszkałe dzielnice. Cywile muszą ukrywać się przed ostrzałem w piwnicach. Łączność komórkowa nie działa. Podczas walki członkowie samoobrony stracili pod Słowiańskiem 2 śmigłowce. W okolicach dworca kolejowego w Słowiańsku słychać wybuchy i strzały. Są ranni.

Gwardia Narodowa poinformowała, że w rejonie Słowiańska zlikwidowała grupę separatystów odpowiedzialnych za zestrzelenie ukraińskiego śmigłowca wojskowego. Według ich biura prasowego żołnierze uczestniczący w operacji antyterrorystycznej użyli artylerii i lotniczych bombardowań terenu z którego grupa separatystów otworzyła ogień w kierunku helikoptera. Na razie nie znana jest liczba zabitych separatystów.

Ekipa filmowców stacji telewizyjnej Rossija 24 została ostrzelana w Doniecku na Ukrainie. Dziennikarze robili zdjęcia do reportażu w okolicach lotniska. Nikt nie ucierpiał. Wcześniej członkowie samoobrony informowali, że podczas walk, które trwają w ostatnich dniach w rejonie lotniska w Doniecku, zginęło około 100 osób. Znaczna ich część zginęła w wyniku ostrzału przez ukraińską armię dwóch Kamazów, którymi wywożono rannych.

Około 80 ukraińskich żołnierzy z jednostki wojskowej na obrzeżach Ługańska poddało się siłom samoobrony – oznajmił dowódca armii południowego wschodu Giennadij Cepkało. Ubiegłej nocy doszło tam do starć zbrojnych, w wyniku czego członkowie samoobrony zablokowali jednostkę wojskową. Obecnie siły samoobrony sprawdzają broń, którą oddali wojskowi. Cepkało obiecał, że wszyscy żołnierze, którzy się poddali, w najbliższy czas zostaną wysłani do domów.

Wiktor Janukowycz obwinia za śmierć Ukraińców na południowym wschodzie kraju władze w Kijowie i przywódców szeregu „państw

demokratycznych". Mówi o tym opublikowane w czwartek oświadczenie byłego prezydenta Ukrainy. Janukowycz wezwał kijowskie władze do powstrzymania przemocy, która nie zakończyła się po przeprowadzeniu w kraju przedterminowych wyborów prezydenckich. Jego zdaniem, kontynuowanie operacji represyjnej na południowym wschodzie kraju jest „złym znakiem”.

Po podliczeniu 100% protokołów elektronicznych na Ukrainie na miliardera Petra Poroszenkę zagłosowało 54,7% wyborców – poinformowała Centralna Komisja Wyborcza, powołując się na słowa pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandra Turczynowa. 25 maja na Ukrainie odbyły się przedterminowe wybory prezydenckie.

Zaprzysiężenie Petra Poroszenki, który zwyciężył w wyborach prezydenckich na Ukrainie, odbędzie się 7 czerwca. Informują o tym lokalne media. Według ich doniesień, ceremonia odbędzie się w Kijowie. Pełniący obowiązki prezydenta Ołeksandr Turczynow nakazał już rozbiórkę miasteczka namiotowego na Majdanie. Po podliczeniu 100% protokołów elektronicznych Petro Poroszenko z 54,7% głosów wyborców zwyciężył w wyborach prezydenckich na Ukrainie.

W grafiku Władimira Putina nie ma wyjazdu na zaprzysiężenie wybranego na prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki. Poinformował o tym sekretarz głowy rosyjskiego państwa, Dmitrij Pieskow. Powiedział on, że Putin nie otrzymał od strony ukraińskiej zaproszenia na zaprzysiężenie, które odbędzie się 7 czerwca w Kijowie. Pieskow dodał, że Rosja z pewnością udzieli Donieckiej Republice Ludowej pomocy humanitarnej. Dzień wcześniej lider DRL, Denis Puszylin, wysłał oficjalny wniosek z prośbą o przyjęcie republiki do składu Rosji, a także o udzielenie Donabasowi wszechstronnej pomocy.

Przedterminowych wyborów prezydenckich na Ukrainie nie można uznać za wolne i demokratyczne – oświadczył stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin. Dyplomata

powiedział, że konsolidacja ludności Ukrainy „pod wieloma względami osiągnana jest poprzez piętnowanie i terroryzowanie całych regionów kraju i wyuzdaną antyrosyjską propagandę”. Podkreślił on, że Moskwa ma nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie domagała się od władz Ukrainy zawieszenia operacji specjalnej na południowym wschodzie kraju i zaproponował niezwłoczne zaangażowanie sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moona w zażegnywanie konfliktu.

Szef amerykańskiej dyplomacji John Kerry podczas rozmowy telefonicznej ze swym rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem wyraził zaniepokojenie doniesieniami o zagranicznych bojownikach, m.in. z Czeczenii, przedostających się na Ukrainę. „Kerry naciskał na Ławrowa, by Moskwa przestała udzielać wsparcia prorosyjskim separatystom na Ukrainie, potępiła ich działania oraz wezwała ich do złożenia broni” – powiedziała dziennikarzom rzeczniczka Departamentu Stanu Jen Psaki.

Około 300 ukraińskich najemników, którzy walczyli po stronie opozycji przeciwko reżimowi Baszara al-Assada, w marcu-kwietniu wróciło na Ukrainę i uczestniczyło w operacji pacyfikacyjnej ukraińskich sił zbrojnych na południowym wschodzie kraju – poinformowało źródło w Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych Rosji. „Większość z nich stanowią wychodźcy z zachodnich obwodów Ukrainy. Wśród nich znaleźli się snajperzy i żołnierze służb specjalnych, których cechuje szczególne okrucieństwo. Mają na swoim koncie niejednego „punkt zapalny”, w tym udział w działaniach zbrojnych przeciwko siłom federalnym na Kaukazie Północnym” – podkreśliło źródło.

„Stanom Zjednoczonym udało się doprowadzić do międzynarodowej izolacji Rosji po przyłączeniu Krymu” – oświadczył prezydent USA Barack Obama, przemawiając w środę przed absolwentami akademii wojskowej West Point. Według Obamy, w związku z kryzysem na Ukrainie USA doprowadziły do potępienia działań rosyjskich władz, nałożyły razem z sojusznikami sankcje na Rosję i przyczyniły się do udzielenia pomocy ukraińskiej

gospodarce przez MFW. „Aktywna pozycja Stanów Zjednoczonych pomogła ukraińskiemu narodowi w swobodnym wyborze swojej przyszłości” – powiedział Obama.

Petro Poroszenko, wybrany na prezydenta Ukrainy, oraz prezydent USA Barack Obama spotkają się w Warszawie 3 czerwca. Wcześniej Obama pogratulował Poroszence zwycięstwa w przedterminowych wyborach prezydenckich i wezwał go do jak najszybszego wprowadzenia reform, które pomogą w stabilizacji sytuacji na Ukrainie. 26 maja Poroszenko poinformował o zamiarze złożenia pierwszej zagranicznej wizyty na stanowisku prezydenta Ukrainy w Polsce.

Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w rozmowie telefonicznej z sekretarzem stanu USA Johnem Kerryem omówił sytuację na Ukrainie w warunkach przedterminowych wyborów prezydenckich, które odbyły się 25 maja, i podkreślił konieczność zawieszenia przez Kijów operacji pacyfikacyjnej na południowym wschodzie kraju. Podkreślił on także konieczność jak najszybszego rozpoczęcia dialogu narodowego, w tym bezpośrednich rozmów z przedstawicielami obwodów ługańskiego i donieckiego w interesie pokojowego zażegania kryzysu.

Moskwa nie narzuca konkretnych form międzynarodowego udziału w regulowaniu kryzysu na Ukrainie, lecz dodatkowy impuls ze strony społeczności międzynarodowej w celu deeskalacji jest potrzebny – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow, podsumowując rozmowy w Moskwie z szefem MSZ Wenezueli Elíasem Jaua. Rosyjski minister uważa, że namawianie Kijowa na przerwanie przemocy na Ukrainie już nie skutkuje, potrzebne są bardziej efektywne wysiłki mediacyjne. Podkreślił on, że najnowsze oświadczenia ukraińskich władz wskazują na to, że chcą one doprowadzić operację specjalną na wschodzie do końca. Mówiąc o śledztwie w sprawie tragedii w Odessie 2 maja, Ławrow podkreślił, że sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon mógłby wykazać się zdecydowaniem i nadać mu transparentny i obiektywny charakter.

Moskwa zaniepokojona jest eskalacją sytuacji na wschodzie Ukrainy i domaga się od kijowskich władz przerwania bratobójczej wojny. Takie oświadczenie wydało rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. „Regularne ostrzały miast i obiektów cywilnych, także z wykorzystaniem lotnictwa i artylerii, niosą ludności cywilnej ból i cierpienie. Wśród osób, które ucierpiały, są starsi ludzie i dzieci” – przypomniano w resorcie. Rosja po raz kolejny wzywa kijowskie władze do rozpoczęcia dialogu narodowego ze wszystkimi siłami politycznymi i przedstawicielami regionów w celu znalezienia wyjścia z głębokiego kryzysu.

Wielka Brytania nie chce zwiększać swoich składek do UE, aby pomóc Ukrainie. Poinformowano o tym w Ministerstwie Finansów kraju. Komisja Europejska zwróciła się do państw członkowskich UE z propozycją zwiększenia składek na łączną sumę 2,16 mld euro. Według danych Skarbu Państwa Wielka Brytania musiałaby w tym przypadku zapłacić dodatkowo 500 milionów funtów. „UE powinna radzić sobie z dodatkowymi wydatkami poprzez realokację już istniejących środków” – uważa brytyjskie Ministerstwo Finansów.

„Na razie nie trzeba podejmować decyzji o nakładaniu na Rosję dalszych sankcji w związku z sytuacją na Ukrainie” – ocenił szef MSZ Niemiec Frank-Walter Steinmeier w rozmowie z dziennikiem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Niemiecki polityk wyraził nadzieję, że „znajdujemy się obecnie w sytuacji, w której możemy uniknąć decyzji o sięgnięciu po wcześniej przygotowane środki”. Pełny zapis rozmowy ukaże się w piątkowym wydaniu „FAZ”.

Ukraina nie może nie kupować rosyjskiego gazu, nie chce jednak za niego płacić i będzie kraść. Taką opinię wyraził wiceminister rozwoju gospodarczego, Andriej Kliepacz. Jak powiedział, w podziemnych magazynach na Ukrainie jest gaz, który zapewnia stabilność dostaw do Europy. Z tych zapasów, jak przypuszcza Kliepacz, Ukraina może „zabrać” do 9 miliardów metrów sześciennych paliwa. Petro Poroszenko oświadczył

wcześniej, że Ukraina nie będzie kupować rosyjskiego gazu z powodu wysokiej ceny.

Kijów weźmie udział w trójstronnym spotkaniu ministerialnym Ukraina-Rosja-UE na temat kwestii gazowych, które odbędzie się w piątek w Berlinie. Poinformowano o tym w Ministerstwie Energetyki Ukrainy. Na poprzednim spotkaniu, które odbyło się 26 maja, zaproponowany został kompromisowy schemat uregulowania ukraińskiego długu za rosyjski gaz. Zgodnie z nim Naftohaz powinien nie później niż 29 maja przelać Gazpromowi 2 miliardy dolarów, a nie później niż 7 czerwca – jeszcze 500 mln dolarów. Moskwa poinformowała o gotowości kontynuowania rozmów, także w sprawie możliwych zniżek na gaz dla Kijowa, jeśli pierwsza wpłata zostanie dokonana w terminie. Kijów nie poinformowała jednak jak dotąd o swojej decyzji w kwestii przekazania pieniędzy.

Do końca tego tygodnia Ukraina z pomocą Europy musi zacząć płacić za rosyjski gaz. Strony wyrażają gotowość do kompromisu, jednak w atmosferze procesu negocjacji czuje się napięcie: rozmowy mogą zostać zerwane w każdej chwili. Komisarz UE ds. energii Guenther Oettinger, będący pośrednikiem w negocjacjach, jest nastawiony optymistycznie. Według niego, pierwsza część zadłużenia w wysokości 2,5 miliarda dolarów może być wypłacona już w czwartek. Jest to na razie jedyna widoczna próba przybliżenia stanowisk stron.

„Ukraina musi, zgodnie z wcześniej wystawionym rachunkiem, w całości zapłacić za dostawy gazu w czerwcu. Termin płatności – 2 czerwca włącznie. I odpowiednio, jeśli Ukraina nie zapłaci rachunku za czerwiec, od godziny 10:00 rano 3 czerwca na Ukrainę będzie dostarczane tyle gazu, ile ona kupiła. Należy podkreślić, że działamy w ścisłej zgodzie z kontraktem. Początek spłaty długu Ukrainy za nasz gaz otwiera okno dla negocjacji. W tym rozmowy w zakresie ceny” – powiedział prezes Gazpromu Aleksiej Miller.

W wyniku zniesienia wszystkich zniżek, w tym za stacjonowanie

Floty Czarnomorskiej na Krymie, gaz dla Ukrainy podrożał do 485 dolarów. Władze ukraińskie uważają nową cenę za zbyt wysoką. Wielokrotnie oświadczały, że są gotowe uregulować zadłużenie, jeśli cena wróci do poziomu 268,5 dolara. Jak uważa minister energetyki Ukrainy Jurij Prodan: „Kwestią nie jest opłata, a ustalenie uczciwej ceny rynkowej za gaz. Po tym, jak taka cena zostanie ustalona, ukraińska strona spłaci długi i będzie dokładnie przestrzegać umownych zobowiązań.”

Rosja jest gotowa tylko do omówienia pozostawienia zniżki dla Ukrainy. Na razie nie ma mowy o zmianie ceny umownej. Ale i dla zniżek niezbędne są dwa warunki: po pierwsze, Ukraina musi uregulować dług w wysokości ponad dwóch miliardów dolarów, a po drugie, udowodnić swoją wypłacalność.

Być może Kijów będzie musiał zapłacić Gazpromowi nie 2,5 miliarda, a dziesięć: chodzi o gwarancje finansowe wprowadzania gazu do podziemnych magazynów, aby zapewnić nieprzerwany tranzyt gazu w okresie jesienno-zimowym. Unia Europejska wydaje się być gotowa, aby znaleźć te miliardy dla Ukrainy. Ale to nie są prawdziwe pieniądze, ale tylko gwarancje. A to nie daje Moskwie pewności – uważa zastępca dyrektora Centrum do spraw Ukrainy i Białorusi Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego Bogdan Bezpałko. „Zachód poinformował o gwarancjach finansowych. To bardziej chwyt PR-owy. Niektóre organizacje finansowe wyodrębniają pieniądze, ale wyłącznie w ramach ustalonych zobowiązań i w tych jednostkach monetarnych, które są w użyciu wyłącznie między tymi organizacjami i jakimkolwiek z krajów. Dlatego też w zasadzie nic szczególnego się nie zmieniło. Dopóki Ukrainie nie dadzą realnych pieniędzy, aby mogła ona w pełni zapłacić za wszystkie gazowe długi (wynoszące teraz 18 miliardów dolarów) lub przynajmniej w części, Rosja nie przyzna ulg na gaz Ukrainie. I Rosja nie odpuści tych środków, które trzeba będzie przedsięwziąć.”

Czasu na refleksję już nie ma, a gwarancji Gazpromu krajom europejskim nikt nie znosił – podkreśla dyrektor projektów

międzynarodowych Instytutu Strategii Narodowej Jurij Sołozobow. „Moskwa zawarła wiążącą umowę z Ukrainą i krajami Unii Europejskiej w sprawie tranzytu do 2019 roku. I według tej umowy pewna minimalna ilość gazu powinna przechodzić przez Ukrainę. Łączna pojemność podziemnych magazynów gazu na Ukrainie wynosi ponad 30 miliardów metrów sześciennych gazu. A dla technologicznego zapewnienia niezbędne jest minimum 14-16, jak liczy Ukraina. Gazprom uważa, że jest to 19 miliardów metrów sześciennych. Gaz ten musi być latem przepompowany do podziemnych składów. Przypomnę, że w zeszłym roku przepompowanie rozpoczęło się dopiero w połowie lipca, i ledwo udało się zapewnić minimalną objętość.”

W każdym razie, jeśli sprawa nie ruszy z martwego punktu, Rosja może odciąć Ukrainie gaz już od 3 czerwca. Ukraińcy oświadczyli, że do końca tego tygodnia odbędzie się kolejne trójstronne spotkanie ministrów w sprawie gazu w formacie EU-Rosja-Ukraina. Niektórzy eksperci uważają, że strony zakleszczyły się. Jednak mimo dość wojowniczej retoryki negocjatorzy najprawdopodobniej są skłonni do znalezienia wzajemnie akceptowalnych rozwiązań. Ostra faza kryzysu gazowego nie jest korzystna ani dla Kijowa, ani dla Moskwy czy Brukseli.

O prawie jedną czwartą (23,6 proc.) zmniejszył się w porównaniu z ubiegłym rokiem majątek stu najbogatszych obywateli Ukrainy – podał „Forbes Ukraina”. Liderem listy najbogatszych pozostaje Rinat Achmetow z majątkiem szacowanym na 11 mld dolarów. Achmetow, właściciel koncernu SKM, stracił jednak w porównaniu z ubiegłym rokiem 4,2 mld dol. (czyli 27,3 proc.).

Władze Krymu ukarały grzywnami kilkudziesięciu Tatarów za udział w demonstracji 3 maja na granicy pomiędzy zaanektowanym przez Rosję półwyspem a lądową częścią Ukrainy. Jak powiedział lider Tatarów Mustafa Dżemilew, łączna wysokość kar to 200 tys. dolarów. Wypowiedź Dżemilewa przekazał ukraiński portal Korrespondent.

Europejskie Komitety Olimpijskie przekazały sportowcom na dotkniętej kryzysem Ukrainie sto tysięcy dolarów. Pieniądze mają zwiększyć szanse reprezentantów kraju, którym karierę ogranicza niestabilna sytuacja polityczna w ojczyźnie. „To istotne wsparcie dla naszej pracy. Pokazuje też, że jesteśmy ważną częścią europejskiego olimpizmu” – napisał w oświadczeniu przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Olimpijskiego Siergiej Bubka.

Po wyborach do Parlamentu Europejskiego postacią Janusza Korwin-Mikkego zainteresowały się zagraniczne redakcje. W rozmowie z rosyjską agencją informacyjną lider Kongresu Nowej Prawicy stwierdził, że „Aneksja Krymu była zupełnie naturalna”. W rozmowie z RIA Nowosti Korwin-Mikke wychwala rosyjską potęgę gospodarczą przekonując, że podczas gdy „Unia europejska umiera, Rosja dynamicznie się rozwija”. Według lidera Kongresu Nowej Prawicy z tego właśnie względu gospodarcza ekspansja Polski „powinna być skierowana na Wschód. Korwin-Mikke wieszczy rychły upadek struktur Unii Europejskiej. „Przypomnijcie sobie, ludzie nie myśleli, że rozpadnie się ZSRR, że rozwali się Jugosławia. Rozpadnie się i UE” – tłumaczy w rozmowie z rosyjską agencją Janusz Korwin Mikke. Ponadto lider Kongresu Nowej Prawicy jednoznacznie popiera federalizację Ukrainy i twierdzi, że „silne kręgi w USA dążą do wywołania wojny światowej”. „Nie jestem ani prorosyjski ani antyrosyjski. Państwa nie mogą być przyjaciółmi, mogą mieć tylko wspólne interesy. Osobiście kocham Rosję. Ale nie ukrywam, że znacznie bardziej kocham kraje, które leżą bardzo daleko od Polski, na przykład Chiny kocham jeszcze bardziej” – mówi Korwin-Mikke. Podczas gdy Europa potępiła aneksję Krymu przez Rosję, Korwin-Mikke twierdzi, że było to „naturalne”. „Bardzo dawno temu w rozmowie z ambasadorem Rosji w Polsce powiedziałem, że Krym tak czy owak wróci do Rosji. To nastąpi, i to tylko kwestia czasu. Moje prognozy teraz się potwierdziły. Wziąć Krym – to było zupełnie naturalne” – mówi Korwin-Mikke w rozmowie z RIA Nowosti.

79 proc. Polaków interesuje się wydarzeniami na Ukrainie – wynika z sondażu CBOS. 73 proc. ankietowanych uważa, że konflikty na wschodzie tego kraju inspirowane są przez Rosję. Jak podkreślają autorzy badania, odsetek badanych śledzących przebieg wypadków za naszą wschodnią granicą jest obecnie trochę mniejszy niż miesiąc temu (85 proc.) czy dwa miesiące temu (88 proc.).

Autorzy: Jacek C. Kamiński (akapity 1-3), redakcja GR (4, 5, 7, 9-15, 17-23, 25, 26, 34-38), Siergiej Duż (27-33), rz (6, 8, 16, 24)

Źródła: Lewica.pl, [Głos Rosji](http://GłosRosji), Niezależna.pl

Kompilacja 28 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”